

Adamczyk, Mieczysław

Prasa na Kielecczyźnie w początkach Polski Ludowej (1944-1945)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 24/4, 61-78

1985-1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW ADAMCZYK

PRASA NA KIELECCZYŹNIE W POCZĄTKACH POLSKI LUDOWEJ (1944—1945)

W końcowych dniach lipca 1944 r. wyzwolony został niewielki skrawek dawnego województwa kieleckiego, znany w dziejopisarstwie II wojny światowej pod nazwą Przyczółka Sandomierskiego. Obejmował on prawie cały powiat sandomierski, wschodnią część powiatu stopnickiego oraz południową część powiatu opatowskiego. Tu właśnie zrodziła się prasa wyzwolonej Kielecczyny.

Prasa okresu PKWN na Kielecczyźnie poprzedzona została wydaniem konspiracyjnego pisma Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN). 5 numerów „Biuletynu Informacyjnego”, gdyż taki tytuł nosiło to częściowo powielane, częściowo zaś drukowane pismo, ukazywało się w okresie od 28 sierpnia do 20 września 1944 r. „Biuletyn Informacyjny” był początkowo gazetką konspiracyjną, gdyż decyzję o jego powstaniu podjęła na okupowanych terenach Kielecczyny, w Hańczy, konspiracyjna WRN. Nawet format numeru pierwszego gazetki był mniejszy od pozostałych, przystosowano go bowiem do warunków konspiracyjnego kolportażu. Po przeniesieniu siedziby WRN z Hańczy do Rytwian — miejscowości położonej w zasięgu wyzwolonego Przyczółka Sandomierskiego — „Biuletyn” stał się pismem jawnym. Od października 1944 r. Sandomierz był siedzibą władz wojewódzkich, których organem stała się „Wolna Polska”, ale wydawana już pod patronatem Wydziału Informacji i Propagandy podległego Resortowi Informacji i Propagandy (RIiP) przy PKWN. Również na pozostałych terenach okupowanej jeszcze części Kielecczyny wydawana była, równoległe do prasy w Sandomierzu, prasa konspiracyjnych rad narodowych, będąca nośnikiem idei zawartych w Manifeście Lipcowym i propagująca działalność nowych władz na terenach jeszcze nie wyzwolonych¹.

¹ O prasie konspiracyjnych rad narodowych na Kielecczyźnie pisali: A. Słomkowska, *Prasa PPR, GL-AL i KRN 1942—1945*, Warszawa 1976, s. 148—156 oraz M. Adamczyk, *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939—1945*, Kraków 1982, s. 133—135.

Na Przyczółku Sandomierskim ukazywały się trzy po sobie następujące efemerydy. Były to: wspomniany już „Biuletyn Informacyjny”, „Wolna Polska” i „Ziemia Kielecka”, po latach nazwane trafnie przez jednego z ich współredaktorów Zdzisława Wójtowicza pierwocinami prasowymi Kielecczyny². Wydawcą tych pism była kielecka Wojewódzka Rada Narodowa z siedzibą w Sandomierzu. Pierwszym, jawnym od początku swego istnienia pismem wyzwolonej spod okupacji hitlerowskiej Kielecczyny był tygodnik „Wolna Polska”. Redagował go Stefan Rafałowski, któremu cały zapas papieru, jaki znajdował się w tym czasie w Sandomierzu, przekazał ówczesny sekretarz WRN — Józef Ozga Michalski. Tygodnik odbijany był czcionkami drukarni „Nowoczesnej” Czesława Cyrklera, znanego z okresu międzywojennego drukarza sandomierskiego. Przy redagowaniu pisma, obok S. Rafałowskiego, współpracowali: Zdzisław Wójtowicz — zawodowy dziennikarz, przebywający w tym czasie w Bukowej koło Sandomierza; Wiktor Burek — pisarz ludowy, który publikował w czasopiśmie odcinki swoich powieści; Kazimierz Banaś-Purwin — dziennikarz oraz Józef Ozga Michalski. W całym okresie ukazywania się pisma, tj. od 8 października do 12 listopada 1944 r., wydano dziesięć numerów tego tygodnika w nakładzie ok. 3 tys. egz., o objętości 4 stron w układzie trzyszpaltowym. Zużyto wówczas cały zapas papieru, czyli 21 ryz, który przekazano redakcji³.

„Wolna Polska” była czasopismem o charakterze informacyjno-publicystycznym. Artykuły potępiały i oskarżały m.in. skrytobójcze mordy dokonywane przez podziemie zbrojne, zapowiadały ukaranie ich inicjatorów. Drukowano także wspomnienia i pamiętniki z lat walki i terroru okupacyjnego na Kielecczyźnie. Stałymi pozycjami były komunikaty, kronika i kącik spółdzielcy. Komunikaty zawierały informacje o sytuacji na frontach, kronika rejestrowała wydarzenia ostatnich dni na wyzwolonej części Kielecczyny, natomiast w kąciku spółdzielcy publikowano pogadanki popularyzujące ideę spółdzielczości, odwoływano się do tradycji historycznej tego ruchu w Polsce i agitowano za odrodzeniem się tej idei, szczególnie w rolnictwie⁴. Z perspektywy czasowej można domniemywać, że były to pierwsze zwiastuny wprowadzanej potem kolektywizacji wsi.

W pierwszych dniach listopada redaktorem naczelnym „Wolnej Polski” został Z. Wójtowicz, który zaproponował zmianę tytułu pisma na „Ziemie Kielecką”. Podkreślono w ten sposób związek pisma z ziemią, na której było wydawane, a jednocześnie uniknięto powielania tytułu organu Związku Patriotów Polskich. Pierwszy numer „Ziemi Kieleckiej”

² Z. Wójtowicz, *Pierwociny prasowe na Przyczółku Sandomierskim w 1944*, „Prasa Polska”, 1949, nr 4 i 5.

³ *Tamże*, nr 4, s. 12, nr 5, s. 7—8; Z. Wójtowicz, *Sandomierz*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1964, nr 3, s. 218.

⁴ „Wolna Polska”, nr 8 z 2—4 XI 1944.

ukazał się 24 listopada 1944 r. W zamierzeniu był to dziennik, jednak ze względu na brak papieru wydawano go tylko w każdy piątek tygodnia. W tym czasie do pracy w redakcji zgłosił się Pietraszewski — inżynier architekt, a także zadeklarował swoją współpracę reporter przyfrontowej gazety radzieckiej kpt. Stefan Buchtjak, który pisał do gazety reporterze wojenne⁵.

Pierwszy numer „Ziemi Kieleckiej”, wydany w nakładzie 5 tys. egz., o objętości 12 stron, rozszedł się błyskawicznie. Świadczyło to o ogromnym zapotrzebowaniu na polskie słowo drukowane i informacje z Lublina. Na dalsze wydawanie pisma zabrakło jednak papieru i farby drukarskiej. Kierownik wydziału kultury i sztuki urzędu wojewódzkiego zwrócił się do RIiP z prośbą o przydział materiałów drukarskich, lecz Lublin także nie dysponował ich zapasami⁶. Przy pomocy społeczeństwa zebrano resztki różnokolorowego papieru z magazynów i schowków Sandomierza, farbę drukarską zakupiono w Rzeszowie i Ostrowcu Świętokrzyskim (niewielką jej ilość przekazała pracująca wówczas w mieście radziecka drukarnia frontowa) i przystąpiono do dalszego wydawania pisma. Każdy kolejny jego numer wychodził na różnym kolorze papieru (zielony, czerwony, niebieski), w niejednakowym formacie, a niekiedy w brązowym kolorze druku, który uzyskano w sposób niezamierzony poprzez zmieszanie farby drukarskiej pochodzącej z różnych źródeł. Poza tymi trudnościami natury technicznej niski był także poziom opracowania redakcyjnego. Dość często pojawiały się, poza błędami gramatycznymi i stylistycznymi, także błędy ortograficzne. Sprawa ta była nawet przedmiotem posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PPR w Sandomierzu (11 grudnia 1944 r.), na którym zwrócono uwagę, aby w „Ziemi Kieleckiej” nie pojawiały się „niedopuszczalne błędy”⁷.

Wydano dziewięć numerów pisma; ostatni ukazał się 20 stycznia 1945 r. z tytułem w czołówce: *Wojska niemieckie rozgromione — Armia Czerwona w błyskawicznej ofensywie wyzwala ziemie polskie*. Po komunikatach frontowych zamieszczono natomiast optymistyczny i mobilizujący artykuł pt. *Zwycięski marsz na zachód*.

W związku z trwającą wojną i okupacją większej części Kielecczyny w prasie Przyczółka Sandomierskiego na czołowe miejsce wysuwała się problematyka wojenna. Dominowały w niej komunikaty z frontu wschodniego, zachodnioeuropejskiego, śródziemnomorskiego i dalekowschodnie-

⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach (WAP Kielce), Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy (WUIiP) sygn. 135 (brak paginacji kart; dalej: k.b.p.).

⁶ WAP Kielce, Urząd Wojewódzki Kielecki (UWK), Wydział Kultury i Sztuki (WKiS), sygn. 2105, k.b.p.

⁷ Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach (AKWPZPR Kielce), Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego PPR (SKW PPR), Akta z terenu Przyczółka Sandomierskiego 1944—1945, sygn. 1/I/O, k.b.p.

go. Informacjom tym wyznaczono stałe pozycje pod różnymi nazwami: „Przegląd wojennych działań za ostatni tydzień”, „Ostatnie radiodepesze” lub „Komunikaty”⁸. Podjęto także problem odpowiedzialności za zbrodnie popełnione na narodzie polskim przez hitlerowskiego okupanta, drukując na ten temat pamiętniki i wspomnienia z okresu okupacji czy relacje uciekinierów z Oświęcimia. Na łamach „Ziemi Kieleckiej” Pietraszewski zapoczątkował mający w tej chwili wartość dokumentu cykl artykułów pt. *Sandomierzanie, ofiary niemieckiego terroru*. Apelowano też do ludności, aby szczególną opieką otoczyła ofiary faszyzmu i wojny. Wiele w tym czasie było sierot, kalek, uchodźców, ludności ewakuowanej; w wielu wypadkach zdani oni byli w swej bezsilności na ludzką zyczliwość⁹.

Na łamach omawianej prasy poważne miejsce zajmowała tematyka związana z reformą rolną. „Biuletyn Informacyjny” drukował kronikę zawierającą informacje o przebiegu reformy rolnej na wyzwolonych terenach Kielecczyzny, „Ziemia Kielecka” w publikowanych artykułach omawiała założenia i zasady reformy oraz podkreślała, że jest ona wyrównaniem krzywdy dziejowej chłopów. Z tą tematyką łączyły się także odcinki powieści Wiktora Burka *Z wyrobku na ziemię*¹⁰.

Prasa współuczestniczyła w odbudowie i usuwaniu zniszczeń wojennych w Sandomierzu i powiecie. Apelowala o podjęcie pracy na dotychczasowych stanowiskach, o zwrot wcześniej przywłaszczonego mienia społecznego oraz uruchamianie usługowych i produkcyjnych zakładów pracy. Toczyła także walkę z plotką, jako instrumentem walki propagandowej skierowanej przeciwko działalności PKWN i rad narodowych. Wykazywała wiele troski o pozyskanie społeczeństwa dla programu głoszonego przez nową władzę. Poważna część społeczeństwa nie rozumiała nowych przemian, odnosiła się do nich z rezerwą i powątpiewaniem. Przekonywano więc o potrzebie budowy silnej, demokratycznej Polski, w oparciu o zasady ustrojowe zawarte w programie PKWN i Krajowej Rady Narodowej. Pisano m.in.: „W uwolnionych od wroga częściach Polski powołano już do życia wojewódzkie rady narodowe, za których wskazówkami tworzą się rady narodowe powiatowe, gminne i gromadzkie. Z rad tych wyłaniają się nowe zarządy administracyjne, tj. powstaje samorząd, aby w swe ręce ująć kierownictwo żywotnych spraw narodu”¹¹.

Wiadomości o zakładaniu nowych czasopism docierały do Lublina ze znacznym opóźnieniem. Jak pisze J. Myśliński, władze sandomierskie

⁸ „Wolna Polska”, 1944, nr 8 z 2—4 XI; „Ziemia Kielecka”, nr 1 z 24 XI 1944; „Biuletyn Informacyjny”, nr 2 z 2 i 3 IX 1944.

⁹ „Biuletyn Informacyjny”, nr 2 z 2 i 3 IX 1944, nr 4 z 14 IX 1944.

¹⁰ „Ziemia Kielecka”, nr 1 z 24 XI 1944.

¹¹ „Biuletyn Informacyjny”, nr 3 z 6 IX 1944.

4 grudnia informowały, iż na tym terenie nie wychodzi „Głos Demokratyczny” — jak mylnie sądzono w Lublinie — lecz „Ziemia Kielecka”¹².

Kolportaż w początkowym okresie tworzenia prasy nastroczał wiele trudności. Brakowało środków transportu, system łączności zmuszał redakcje do samodzielnego rozpowszechniania czasopism. Z chwilą utworzenia redakcji „Ziemi Kieleckiej” zorganizowano dział administracyjny, którym kierował Matysiak — nauczyciel wysiedlony spod Kruszwicy. Współdziałał on z Wydziałem Informacji i Propagandy WRN oraz z jego powiatowymi i miejskimi oddziałami, które m.in. zajmowały się kolportażem prasy lubelskiej i wydawanej w Sandomierzu. W listopadzie 1944 r. w Sandomierzu istniały cztery punkty sprzedaży prasy: poza jednym przeznaczonym do tego celu kioskiem „Ruchu”, pozostałe mieściły się w sklepach produktów spożywczych. 18 listopada zgłosiły one następujące zamówienie:

Lokalizacja punktu sprzedaży	„Rzeczpospolita”	„Ziemia Kielecka”	„Odrodzenie”	„Wolność”	„Wieś”
„Ruch”, ul. Opatowska 13	400	300	200	400	200
J. Mróz i M. Knap, ul. Opatowska 1	400	500	300	200	300
Zarska, ul. Mickiewicza 1	150	150	50	100	50
Strzeszewska, ul. Sokolnickiego	100	100	100	100	100
Razem:	1050	1050	650	800	650

Zródło: J. Myśliński, *Z działalności Resortu Informacji i Propagandy PKWN w zakresie prasy i informacji prasowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 6: 1967, z. 1, s. 159.

Ponadto w tym samym miesiącu zamówiono 150 egz. „Barykady Wolności” oraz 400 egz. mającego się ukazać w Lublinie „Robotnika”. Należy przyznać, że była to w owym czasie znaczna ilość prasy, jak na miasteczko liczące ok. 10 tys. osób¹³.

Zamówionych ilości prasy Sandomierz nie otrzymał. Świadczą o tym zachowane sprawozdania powiatowego i miejskiego oddziału informacji

¹² J. Myśliński, *Z działalności Resortu Informacji i Propagandy PKWN w zakresie prasy i informacji prasowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 6: 1967, s. 158.

¹³ *Tamże*, s. 159.

i propagandy z 1944 r., w których odnotowano, że od października do grudnia z Lublina dostarczono: 1362 egz. „Wolnej Polski”, 67 egz. „Odrodzenia”, 1280 egz. „Wsi” i 1788 egz. „Rzeczypospolitej”¹⁴. Natomiast w trzech wyzwolonych powiatach Przyczółka Wydział Informacji i Propagandy WRN rozpowszechniał prasę przez posterunki Milicji Obywatelskiej, sieć gminnych świetlic lub prenumeratę¹⁵. Świetlice zapewniały funkcjonowanie kolportażu między gminami. Wzajemnie wymieniano sobie egzemplarze pism. Był to dość popularny sposób kolportażu prasy i materiałów propagandowych aż do czasu normalnego funkcjonowania poczty. Do 30 października 1944 r. Wydział Informacji i Propagandy WRN obok własnej prasy kolportował: „Rzeczpospolitą”, „Wiesć”, „Zielony Sztandar”, „Wici”, „Nowe Życie” i „Odrodzenie”. Łącznie na terenie Przyczółka rozprowadzono 12 tys. egz. tych pism¹⁶. Pisma z Lublina do Sandomierza docierały z kilkudniowym opóźnieniem. W listopadzie oddział informacji i propagandy Powiatowej Rady Narodowej (PRN) prosząc wydział wojewódzki, by nie dostarczano zdezaktualizowanej prasy, informował, że „Rzeczpospolita” przywożona jest z pięciodniowym opóźnieniem¹⁷.

Na pozostałych terenach Kieleccyzny, znajdujących się jeszcze w tym czasie pod okupacją hitlerowską, kolportowano specjalne wydanie „Rzeczypospolitej”, „Trybuny Wolności” oraz inne materiały propagandowe, łącznie z Manifestem PKWN. Był to specyficzny rodzaj kolportażu: prasa i materiały propagandowe zrzucały się z samolotu w pojemnikach razem z uzbrojeniem. Materiały te rozprowadzali żołnierze Armii Ludowej wśród ludności cywilnej w czasie postojów. Manifest PKWN rozlepiano na płotach i domach, lub też organizowano wiece, na których omawiano jego tekst i rozdawano. Zrzuty prasy i literatury dokonywane były na Kielecczyźnie jeszcze przed powstaniem PKWN. Akcje takie podejmował wydział polityczno-wychowawczy działający w Sztabie Polskiego Ruchu Partyzanckiego przy Dowództwie 1 Armii Wojska Polskiego. Prowadził on szkolenie dowódców oddziałów partyzanckich do spraw polityczno-wychowawczych oraz osób mających działać na tyłach wroga. Od maja do września 1944 r. zrzucono na tyły wroga (tj. w województwach kieleckim, krakowskim i częściowo lubelskim) 165 600 egz. odezw i ulotek oraz 50 995 egz. broszur i gazetek¹⁸. Natomiast od 1 do 30 wrze-

¹⁴ WAP Kielce, Akta powiatowych i miejskich oddziałów informacji i propagandy, sygn. 42, k.4.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN), Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), sygn. 289, k. 163, sygn. 290, k. 41; np. w listopadzie 1944 gmina Rytwiiany zaprenumerowała 25 egz. „Wolnej Polski”, 25 egz. „Wici” i 5 egz. „Rzeczypospolitej”.

¹⁶ AKW PZPR Kielce, SKW PPR, Akta z terenu Przyczółka Sandomierskiego 1944—1945, sygn. 1/I/O,k.b.p.

¹⁷ AAN, PKWN, sygn. 289, k. 157.

¹⁸ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), okupacja, sygn. t. 86/62/53, k. 18 i 19.

śnia na terenie województwa kieleckiego drogą lotniczą i kołową rozprowadzono 13 tys. egz. różnych materiałów propagandowych, z czego: plakatów Manifestu PKWN — 100 egz., ulotek — 10 500, hasel — 350, plakatów barwnych — 320, portretów — 120, plakatów-dekretów — 500, ulotek-dekretów — 20, broszur — 105 i kalendarzy reformy rolnej — 1000 egz.¹⁹ Sytuacja na okupowanych terenach Kielecczyzny uległa pogorszeniu w jesiennych miesiącach 1944 r., gdyż od listopada całkowicie została przerwana łączność z Lublinem. Ustał więc i dopływ prasy. Przyczyną tego były działania wojsk niemieckich w strefie przyfrontowej i spowodowane tym częste zmiany miejsc postoju oddziałów Armii Ludowej. W tej sytuacji działające w okupowanej części Kieleckiego redakcje konspiracyjnych pism PPR, AL i KRN drukowały materiały na podstawie nasłuchu radiowego audycji lubelskiej „Pszczółki” i popularyzowały wśród społeczeństwa działalność rządu lubelskiego²⁰.

Pierwociny prasowe Przyczółka Sandomierskiego zapoczątkowały nowy rodzaj prasy na Kielecczyźnie w okresie Polski Ludowej. Zasadniczo zmienił się edytor tej prasy, jej funkcje i zadania. Prasa przestała być towarem. Straciła przedwojenny komercyjny charakter, a zyski wydawców przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie.

Prasa ta informowała, propagowała, agitowała, współuczestnicząc w ten sposób w zachodzących przemianach gospodarczych i społeczno-politycznych. Starła się kształtować i urabiać postawy akceptujące nowe pryncypia ustrojowe Polski.

Nowy okres w dziejach prasy kieleckiej zapoczątkowany został wraz z ruszeniem zimowej ofensywy na froncie wschodnim, w wyniku której wyzwolona została cała Kielecczyzna. Wraz z przesuującym się frontem przemieszczały się władze administracyjne i polityczne.

W styczniu 1945 r. siedziba Wojewódzkiej Rady Narodowej przeniesiona została z Sandomierza do Kielc, a wraz z nią przeniósł się i zespół redakcyjny „Ziemi Kieleckiej”. Trudności poligraficzne Kielc nie stwarzały dobrych warunków do wydawania tu dziennika, w związku z czym redaktor naczelny gazety Zdzisław Wójtowicz zaproponował wicewojewodzie kieleckiemu Bronisławowi Bełczewskiemu, aby redakcja „Ziemi Kieleckiej” przejęła drukarnię po byłym „gadzinowym” „Dzienniku Radomskim”, która ocalała po wojnie wraz z wyposażeniem i znacznym zapasem papieru. Zamiar ten jednak nie został zrealizowany, gdyż drukarnię przejęła Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, mająca wówczas poważne trudności z drukowaniem prasy centralnej, którą wydawano w

¹⁹ AAN, PKWN, sygn. 288, k. 62.

²⁰ Szerzej na ten temat pisali: A. B a k a l a r c z y k - D u k l a, *Leśne boje. Wspomnienia oficera II Brygady AL „Świt”*, Warszawa 1961, s. 97; T. O r k a n - Ł ę c k i, *Nad wierną rzeką*, Warszawa 1970, s. 87; S ł o m k o w s k a, *op. cit.*, s. 152—156, 166—178.

różnych miastach Polski ze względu na całkowite zniszczenie Warszawy. W ten sposób upadła myśl wydawania „Ziemi Kieleckiej” w Radomiu. Poza tym jej redaktor otrzymał polecenie organizowania prasy w wyzwolonym Gdańsku²¹.

Pierwszym tytułem prasowym, jaki ukazał się na Kielecczyźnie, poza pismami wydawanymi w okresie PKWN, był tygodnik „Ojczyzna”, organ Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy (POiIP) w Busku. Pierwszy numer wydano 29 stycznia 1945 r. Pismo, kolportowane poprzez sieć posterunków Milicji Obywatelskiej, nie cieszyło się poczytnością (zwroty rozpowszechniane były wśród ludności jako materiał propagandowy), pomimo że do marca 1945 r. poza nim nie docierała tu żadna inna gazeta. W połowie marca Busko objęte zostało siecią kolportażową „Czytelnika”, który dostarczał codziennie do Piotra Baradzieja 1000 egz. gazet i czasopism. Stąd, poprzez punkty sprzedaży gazet zorganizowane w powiecie przez P. Baradzieja, prasa centralna i wojewódzka docierała do czytelników. W tej sytuacji wstrzymano (17 marca 1945 r.) wydawanie lokalnego tygodnika, który nie był konkurencyjny w stosunku do pism ogólnopolskich²². Poza tym jego likwidacją zainteresowany był także Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy (WUIiP) w Kielcach, który dążył do stworzenia jednego wojewódzkiego dziennika.

Do czasu wydania w Kielcach dziennika jego mieszkańcy czytali, rozdawaną bezpłatnie, zdezaktualizowaną prasę przywiezioną z Lublina i Sandomierza. W celu złagodzenia głodu prasy, od 22 stycznia 1945 r. rozpoczęto drukować komunikaty wojenne, które rozlepiano na murach budynków²³.

Myśl kontynuowania „Ziemi Kieleckiej” ponownie podjęto na posiedzeniu WUIiP w pierwszych dniach po wyzwoleniu Kielc. Za utrzymaniem dotychczasowej nazwy tytułu optował szczególnie Zbigniew Kulczycki — kierownik Wydziału Informacji i Propagandy. Ostatecznie komitet redakcyjny zdecydował o nowym tytule dziennika, który nazwano „Gazetą Kielecką”. Rozpoczęcie edycji nowej gazety przedłużyło się o kilkanaście dni ze względu na zły stan techniczny drukarni i brak prądu elektrycznego w Kielcach, co uniemożliwiło uruchomienie maszyny płaskiej. Pierwszy numer dziennika, w nakładzie 3 tys. egz., wydano 3 lutego 1945 r. z podtytułem: „Organ społeczno-demokratyczny”. Na kilku pierwszych numerach widniał napis: „Z okazji wydania pierwszego numeru »Gazety Kieleckiej« w Wyzwolonej, Niepodległej i Demokratycznej Pol-

²¹ Z. Wójtowicz: 1) *Pierwociny prasowe...*, s. 8; 2) *Pierwsze inicjatywy wydawnicze w Gdańsku po wyzwoleniu w 1945 r.*, s. 10—15 (mpis w Bibliotece Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w Warszawie).

²² WAP Kielce, WUIiP, sygn. 49, k. 1—4; AKW PZPR Kielce, KW PPR Wydział Propagandy, sygn. 1/VII/68, k.b.p.

²³ WAP Kielce, WUIiP, sygn. 24, k. 5.

sce Szczęść Boże w pracy nad odbudową Państwa — życzy Personel Drukarni”²⁴.

Redakcja i administracja mieściły się w dawnym hotelu „Polskim” przy ul. Sienkiewicza 32. Pismo, liczące 4 strony w układzie trzyszpaltowym, drukowane było w drukarni Katarzyny Stachurskiej i Jana Wiechy. Redagowali je Jan Aleksander Zaremba oraz Marceli Łabędź — nauczyciele miejscowych szkół średnich. Dwudziesty numer „Gazety Kieleckiej”, który ukazał się 26 lutego 1945 r., informował, że następny wyjdzie w nieco zmienionej szacie, z tytułem „Dziennik Kielecki”. Nie zamieszczono już podtytułu, wprowadzono pięcioszpaltowe łamanie pisma i nową — podwójną numerację. Wskazywała ona kolejny numer „Dziennika Kieleckiego” i kontynuację poprzedniego tytułu, oznaczonego liczbą zawartą w nawiasie. Rozszerzono także skład zespołu redakcyjnego. Do współpracy pozyskano Józefa Mortona — pisarza ludowego z powiatu pińczowskiego, który od 3 maja 1945 r. został redaktorem odpowiedzialnym, natomiast opiekę nad działem politycznym gazety sprawował Marceli Łabędź. Pismo ukazało się 4 marca i informowało, że jego wydawcą jest Spółka Wydawnicza „Dziennika Kieleckiego”. 14 marca 1945 r. przejęte zostało przez WUiP, co odnotowano w kolejnym, 9(29) numerze. Komitet redakcyjny zobowiązano do realizacji zaleceń Urzędu. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu WUiP już 13 lutego 1945 r. Natomiast 10 marca urząd powiadomił znajdujące się na terenie województwa redakcje, które nie były organami partii politycznych, że przechodzą pod nadzór jego agend, a redaktorzy naczelni pism winni być wybierani przez kolegia redakcyjne, w których składzie mają się znaleźć przedstawiciele wszystkich legalnych partii i stronnictw politycznych. Odtąd redakcje zobowiązane zostały także do przysyłania po 10 egzemplarzy każdego numeru do WUiP²⁵.

Po kilkumiesięcznym okresie wydawania dziennika w Kielcach od 10 maja jego druk przejęła II Drukarnia Państwowa w Radomiu²⁶. Wydano tu jedynie cztery numery — ostatni wyszedł 15 maja 1945 r. W wyniku zainicjowanej przez WUiP fuzji „Dziennika Kieleckiego” z „Głosem Ziemi Radomskiej” powstał „Dziennik Powszechny” — pierwsze pismo o zasięgu wojewódzkim.

Podejmowane w pierwszych dniach po wyzwoleniu Kielc inicjatywy wydawnicze WUiP zaktywizowały także w tym zakresie inne miasta w Kieleckiem. Chęć posiadania własnego pisma lokalnego wywołana była brakiem prasy centralnej w ilościach dostatecznych w stosunku do zapotrzebowania oraz poważnymi opóźnieniami kolportażowymi, co wpły-

²⁴ „Gazeta Kielecka”, nr 1 z 3 II 1945; [Bez autora — B.a.], *Kielecka prasa powojenna*, „Życie Radomskie”, nr 60 z 1 III 1948.

²⁵ WAP Kielce, WUiP, sygn. 136, k.b.p.

²⁶ „Dziennik Kielecki”, nr 51 z 10 V 1945.

wało na dezaktualizację informacji. Były też i takie powiaty w województwie, gdzie od stycznia do czerwca 1945 r. prasa nie docierała w ogóle. W tym czasie względy natury ambicjonalnej schodziły raczej na plan dalszy, dominowała zaś chęć obcowania ze słowem drukowanym, które na bieżąco informowało o aktualnej sytuacji w świecie i kraju. Rozpoczęto więc, obok Kielc, wydawać prasę w Radomiu, Częstochowie — w miastach o dużych tradycjach czasopiśmienniczych, jak też tam, gdzie tych doświadczeń prawie nie było. Przez krótki czas ukazywała się w Busku, Ostrowcu Świętokrzyskim, czyniono także przygotowania w Skarżysku-Kamiennej i Opatowie²⁷.

Pierwszą gazetą, jaka ukazała się w wyzwolonym Radomiu, był „Biuletyn Informacyjny” wydawany od 7 lutego do 5 kwietnia 1945 r. Niektóre źródła archiwalne błędnie informują, że w tym czasie wychodziła „Gazeta Radomska”²⁸. „Biuletyn” odbijany był w drukarni byłej „gadzinówki” — „Dziennika Radomskiego”, na podstawie komunikatów radiowych stenografowanych przez Zdzisława Tranda, przedwojennego depešowca ze Lwowa²⁹. Obok niego w redakcji pracowali: Jan Kryński, pełniący obowiązki redaktora naczelnego, oraz Hieronim Michalski. Pismo, liczące 2 strony objętości, wychodziło w nakładzie od 4 do 5 tys. egz.

Z inicjatywy wojewody kieleckiego tytuł pisma zmieniono na „Głos Ziemi Radomskiej”, którego pierwszy numer wyszedł 6 kwietnia 1945 r. Redaktorem naczelnym został H. Michalski, który rozszerzył zespół redakcyjny: Jadwiga Chudzikowska redagowała kronikę miejską, Tadeusz Marian Dutkowski pisał reportaże i felietony, zaś Jan Jaster był sekretarzem redakcji. Po zmianie tytułu zwiększono objętość pisma do 4 stron oraz nakład dzienny do 8 tys. egz. Od połowy lutego do 1 maja 1945 r. wydawcą obu dzienników był Komitet Miejski PPR w Radomiu, po czym funkcję tę przejął WUiIF, który doprowadził do wspomnianego już połączenia z „Dziennikiem Kieleckim”.

W Ostrowcu Świętokrzyskim inicjatywę wydawniczą podjął Komitet Miejski PPR. W dniach od 14 do 21 lutego 1945 r. wydawano tam „Tygodnik Robotniczy” pod redakcją Leszka Wyszniackiego, w nakładzie jednorazowym 1500 egz.³⁰ Do chwili obecnej nie zachował się żaden z egzemplarzy tego pisma, dlatego też poza przekazem archiwalnym trudno coś więcej o nim powiedzieć.

W kilka dni po wyzwoleniu Częstochowy (miasto wyzwolone zostało

²⁷ WAP Kielce, WUiIF, sygn. 36, k. 13.

²⁸ Tamże, sygn. 24, k. 5 i 6.

²⁹ A. Ławrynowicz, *A zaczęło się tak...*, „Życie Radomskie”, nr 60 z 1 III 1948.

³⁰ AKWPZPR Kielce, KWPPR Wydział Propagandy, sygn. 1/VII/68, k.b.p. AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy (MiIP), sygn. 655, mf. 28547, k. 10; S. Kuśmierski, *Propaganda polityczna Polskiej Partii Robotniczej w latach 1944—1948*, Warszawa 1976, s. 121.

16 stycznia 1945 r.) również tam podjęto działania w celu zorganizowania własnego wydawnictwa. Z inicjatywy Komitetu Miejskiego PPR, przy współudziale pełnomocnika Ministerstwa Informacji i Propagandy Czesława Dagona, przejęto drukarnię Franciszka Dionizego Wilkoszewskiego, wieloletniego wydawcy „Gońca Częstochowskiego”. W skład tworzącego się zespołu redakcyjnego weszli: Karol Zajda — honorowy przewodniczący kolegium, w owym czasie również przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie; Józef Śliwa — naczelny redaktor; Zygmunt Fabisiak — dyrektor wydawnictwa; Sławomir Folfasiński — sekretarz redakcji; Czesław Grajek — kierownik drukarni oraz Stefan Śliwa, Wacław Rousseau, Bogdan Stypułkowski — późniejszy redaktor „Życia Warszawy” i Władysław Zasławski — późniejszy współautor powieści radiowej *Matysiakowie*. Na posiedzeniu tworzącego się kolegium redakcyjnego postanowiono, że tytuł pisma brzmieć będzie „Częstochowski Głos Narodu”. Wydanie gazety poprzedzone zostało publikacją uzyskiwanych od komendanta miasta płk. Siedora komunikatów Radzieckiego Biura Informacyjnego, które ukazywały się od 22 stycznia do 2 lutego 1945 r. w nakładzie 3 tys. egz. Wydanie komunikatów uznane zostało przez Miejski Oddział Informacji i Propagandy (MOLIIP) za datę powstania pisma, stąd w zachowanych sprawozdaniach sytuacyjnych tego urzędu wykazywane są różne, mylne daty wydania pierwszego numeru dziennika³¹.

Pierwszy numer gazety wydano 3 lutego 1945 r., czyli w tym samym dniu co „Gazetę Kielecką” i kilka dni wcześniej niż „Biuletyn Informacyjny” w Radomiu. Po kilku numerach zmieniono tytuł pisma na „Głos Narodu”³². Już w pierwszych tygodniach ukazywania się dziennika w wydawnictwie i drukarni pracowało 75 osób oraz 5 milicjantów czuwających nad ich bezpieczeństwem. Do współpracy pozyskano także m.in.: Stefana Gajosa, Kazimierza Jurka, Annę Stypułkowską, Tadeusza Rózewicza, Romana Grzywnowskiego, Lesława Bartelskiego i innych. Redaktorem naczelnym został Z. Fabisiak, a sekretarzem redakcji — S. Folfasiński. Od 14 marca 1945 r. oficjalnym wydawcą pisma był WUIIP w Kielcach. W lutym jednorazowy dzienny nakład „Głosu Narodu” wynosił 6 tys. egz., natomiast w kwietniu ogólny miesięczny nakład tego dziennika osiągnął 500 tys. egz.³³

Poza Częstochową i jej okolicami pismo objęło swym zasięgiem kol-

³¹ Najczęściej podawano 30 I 1945 lub 3 i 19 II 1945. WAP Kielce, WUIIP, sygn. 44, k. 4, sygn. 173, k. 3. Patrz także S. Folfasiński: 1) *Początki częstochowskiej prasy w Polsce Ludowej*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1971, nr 1, s. 74; 2) *Zarys dziejów prasy wydawanej w Częstochowie*, [w:] *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964, s. 346; 3) *Barwy czasu i zdarzeń*, s. 1--49 (mpis w zbiorach Biblioteki Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w Warszawie).

³² „Głos Narodu”, nr 10 z 23 II 1945.

³³ WAP Kielce, WUIIP, sygn. 28, k. 56.

portażowym całą północno-zachodnią część województwa kieleckiego oraz powiaty wieluński i radomszczański.

Na uwagę zasługują także inicjatywy wydawnicze „Głosu Narodu”. Kolegium redakcyjne zainicjowało wydanie specjalnego dodatku literacko-artystycznego „Przemiany”, sportowego — „Sportowiec” i szachowego — „Szachy”. Dodatki te po pewnym czasie usamodzielnily się i stały się pismami odrębnymi. Tak np. „Przemiany” w formie dodatku ukazywały się od 31 marca 1945 r., natomiast w okresie od 14 kwietnia do 20 maja były pismem samodzielnym, wydawanym przez Związek Zawodowy Literatów w Częstochowie. Ukazało się pięć numerów tego tygodnika, pod redakcją Lucjana Andrego i W. Rousseau, w nakładzie 17 tys. egz. W „Przemianach” publikowano utwory poetyckie i prozatorskie miejscowych poetów i pisarzy, a m.in. Wacława Rousseau (wiersze *Konwalie*, *Nafta*), Sławomira Folfasińskiego (wiersz *Gruźlica*)³⁴ oraz artykuły z różnych dziedzin sztuki, malarstwa i muzyki. Zapowiadano szerszy udział przedstawicieli proletariatu i chłopów w tworzeniu i korzystaniu z dóbr kultury narodowej. Stałą pozycją, drukowaną na ostatniej, 16 stronie pisma, była kronika zatytułowana „Życie kulturalne”, która rejestrowała przejawy odradzania się życia kulturalnego w regionie.

Obok tego redakcja wydawała dwutygodnik dla dzieci szkolnych — „Nasz Światek”. Wychodził on od 1 kwietnia 1945 r. za zezwoleniem Miejskiego Oddziału Informacji i Propagandy (MOiIP) przy współpracy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie. Pismo dostosowane było do programu nauczania w szkołach powszechnych i zastępowało podręcznik. Zawierało kolorowe obrazki, zagadki, powiastki, krótkie opowiadania, bajki, humorystyczne wierszyki. W sumie stwarzało wesoły, radosny i beztrudny nastrój dziecięcego świata. „Nasz Światek” wychodził na przemian w dwóch wersjach. Jedna przeznaczona była dla dzieci młodszych, druga dla starszych. Numery przeznaczone dla dzieci starszych, pozbawione kolorowych rysunków, zawierały przeważnie tematykę jednorodną. (Dla przykładu: numer 4 pisma, poświęcony Bałtykowi, zawierał opowiadania o bursztynie, porcie gdańskim i wpadającej tu do morza Wiśle oraz króciutki artykuł o powrocie Polski nad Bałtyk³⁵.) Redaktorami odpowiedzialnymi pisma byli kolejno: K. Artyniewicz, Franciszek Prasał i Henryk Jędrusik.

Pisma wydawane w Częstochowie rozprowadzane były na terenie powiatu za pośrednictwem kolporterów, którzy trzy razy w tygodniu zabierali z POiIP 50—100 egz. prasy. Tak np. w kwietniu 1945 r. osiemnastu kolporterów dostarczyło 15 tys. egz. prasy. Nie wszystka ona została

³⁴ „Przemiany”, nr 2 z 22 IV 1945; WAP Kielce, WUiP, sygn. 137, k.b.p.; AKW PZPR Kielce, KW PPR Wydział Propagandy, sygn. 1/VII/68, k.b.p.

³⁵ „Nasz Światek”, nr 4 z czerwca 1945.

sprzedana, gdyż z liczby tej odnotowano 1738 egz. zwrotów, które przekazano bezpłatnie świetlicom terenowym³⁶.

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy od wyzwolenia Kielecczyzny czynił starania o stworzenie jednego dziennika wojewódzkiego. Liczono, że w miarę poprawy połączeń komunikacyjnych kolportaż prasy centralnej pokryje zapotrzebowanie na prasę. W tym celu planowano stworzenie w Kielcach centrum wydawniczo-prasowego województwa. Planowano również poprawę bazy poligraficznej kosztem Radomia i Częstochowy, co wszakże okazało się niewykonalne, gdyż miasta te nie zgodziły się na przekazanie maszyn rotacyjnych do stolicy województwa³⁷. W tej sytuacji WUiIP ograniczał inicjatywy wydawnicze, doprowadził do likwidacji pism wydawanych w małych miasteczkach, przejmował pod swój nadzór prasę Radomia i Częstochowy. Zabiegi te dały efekt jedynie połowiczny, bowiem pozostawiono ostatecznie w województwie dwa dzienniki: obok „Dziennika Powszechnego” wydawanego w Radomiu ukazywał się równoległe „Głos Narodu” w Częstochowie.

Rozmieszczenie prasy codziennej poza Kielcami nastroczało władzom wojewódzkim wiele kłopotów. Oddalenie redakcji utrudniało przepływ informacji, poza tym niechętnie zamieszczały one artykuły i materiały z innych miejscowości w województwie, tłumacząc się ich złym opracowaniem redakcyjnym lub brakiem pieniędzy na „wierszówkę”. Ponadto występowały poważne opóźnienia w kolportażu: „Dziennik Powszechny” docierał do Kielc z 24-godzinnym opóźnieniem. Niezależnie od tych wszystkich trudności Radom i Częstochowa traktowały te pisma jako swoje lokalne organy prasowe. W ocenie WUiIP zarówno „Dziennik Powszechny”, jak „Głos Narodu” nie cieszyły się zaufaniem społecznym. Uznano, że nie spełniają one funkcji gazet wojewódzkich, bowiem wzorując się na pismach centralnych wydawanych w Łodzi i Krakowie, zbyt rzadko poruszają problemy ważne dla województwa. Bardzo nisko oceniono również ich skuteczność propagandową, podkreślając, że redakcje nie rozumieją polityki państwa, a przez to „więcej wyrządzają zła niż korzyści”³⁸. W celu uregulowania tych kwestii delegat WUiIP odbył z zespołem redakcyjnym „Dziennika Powszechnego, spotkanie, na którym uregulowano sposób redagowania dziennika i jego kolportaż. Postanowiono wydzielić w piśmie jedną kolumnę dla Kielc (pełniła ona funkcję kroniki województwa) oraz jedną dla spraw urzędowych i wiadomości z powiatów. W celu usprawnienia kolportażu podzielono województwo na rejony. Powiaty zachodnie, a więc położone bliżej Częstochowy, otrzymywały „Głos Narodu”,

³⁶ WAP Kielce, WUiIP, sygn. 28, k. 28.

³⁷ Tamże, sygn. 53, k.b.p.; W. Klimczyk, *Prasa w województwie kieleckim w latach 1944—1947*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Świętokrzyskiej”. Nauki społeczno-ekonomiczne, nr 5, Kielce 1978, s. 208—209.

³⁸ AAN, MIIP sygn. 914, mf. 28780, k. 10. Taką ocenę sformułowano 15 VIII 1945.

natomiast „Dziennik Powszechny” kolportowany był do powiatów sąsiadujących z Radomiem. Oba dzienniki dostarczane były również do Kielc. Ponadto zakupiono samochód, którym bez opóźnień prasa docierała z Radomia do Kielc. Natomiast takie powiaty, jak Busko, Pińczów, Opatów, Starachowice i Ostrowiec, otrzymywały prasę wojewódzką z Kielc³⁹.

Wydanie pierwszego numeru „Dziennika Powszechnego” stanowi w dziejach prasy na Kielecczyźnie pewną cezurę, którą wyznaczyło kilka zbiegających się z sobą wydarzeń. Przede wszystkim zakończony został początkowy rozwój prasy w Kieleckiem pod patronatem WUiP. Od lutego do maja 1945 r. nastąpiła zmiana kilku tytułów pism, dokonana na drodze połączeń względnie likwidacji, jak to miało miejsce w Busku i Ostrowcu Świętokrzyskim. Od maja natomiast zwiększyła się aktywność prasowo-wydawnicza partii, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, które uruchamiały wydania nowych tytułów prasowych.

Zakończenie II wojny światowej należy chyba uznać za koniec pierwszego etapu w dziejach powojennej prasy kieleckiej. Zamykał on zabiegi WUiP zmierzające do centralizacji prasy wojewódzkiej, a jednocześnie zapoczątkował rozrost tytułów prasowych, z równoczesnym ich zróżnicowaniem politycznym i typologicznym. Etap ten zbiega się także z końcową fazą działalności Rządu Tymczasowego i powstaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, który powołany został przez prezydenta Krajowej Rady Narodowej 28 czerwca 1945 r. W periodyzacji dziejów prasy Polski Ludowej taki etap wydzielił także Józef Skrzypek⁴⁰; jego projekt podziału pozostaje w pewnej rozbieżności z periodyzacją prasy proponowaną przez Alinę Słomkowską⁴¹.

Do czasu zakończenia II wojny światowej dominowała prasa typu ogólnoinformacyjnego, na której łamach główne miejsce zajmowała problematyka związana z wojną i mobilizacją wysiłków społeczeństwa na rzecz walki wyzwolenczej. W każdym niemal numerze wzywano społeczeństwo do walki z okupantem i pomszczenia krzywd wyrządzonych przez najeźdźcę. Pierwszy numer „Gazety Kieleckiej” ukazywał ogromniszyszczeń wojennych i nawoływał do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego, by przy boku Armii Czerwonej dokonać dzieła zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim⁴². Gazety śledziły marsz Armii Czerwonej i Wojska Polskiego na trasie zwycięstw do Berlina. Zawierały informacje o działaniach na wszystkich frontach i o sytuacji militarnej w świecie. Drukowano wspomnienia, reportaże i korespondencje żołnierzy — uczestni-

³⁹ WAP Kielce, WUiP, sygn. 24, k. 19, 20, 29.

⁴⁰ J. Skrzypek, *Etapy rozwoju prasy w Polsce Ludowej*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1964, nr 3, s. 30–33.

⁴¹ Szerzej na ten temat pisze A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980, s. 8–10.

⁴² J. A. Zaremba, *Naród domaga się broni*, „Gazeta Kielecka”, nr 1 z 3 II 1945; „Głos Narodu”, nr 1 z 3 II 1945.

ków stoczonych walk i potyczek⁴³. Wzywano ludność wiejską do oddawania świadczeń rzeczowych, tłumaczono ich sens. Instrukcje MiiP w sposób kategoryczny zalecały dokonywanie obowiązkowych dostaw, przy czym podkreślano, że każdy dzień zwłoki uważany będzie za przestępstwo wobec ojczyzny i państwa⁴⁴.

Na łamach prasy często gościła tematyka zbrodni hitlerowskich, ukazywano straty w dziedzinie kultury, nauki, oświaty. Mniej akcentowano w tym czasie straty w sferze gospodarki, nie znano bowiem jeszcze rozmiarów zniszczeń. Przypominano dzień powszedni okupowanej Kielecczyzny i kraju, na który składały się łapanki, egzekucje, tortury i przesładowania Polaków. Podkreślano, że naród nie pozostał bierny wobec dokonywanych przez okupanta bestialstw. Wspomnienia, a nawet już i artykuły publicystyczne ukazywały bohaterstwo i walkę kieleckich partyzantów z GL i AL, pomijano natomiast całkowicie działalność AK⁴⁵.

Tematyka wojenna silnie powiązana była z popularyzacją braterstwa broni i sojuszu polsko-radzieckiego przy równoczesnej bardzo ostrej krytyce polityki zagranicznej rządów przedwrześniowych oraz działalności polskiego rządu na emigracji. Zamieszczono tekst porozumienia między PKWN a rządem radzieckim. Kilka artykułów na ten temat opublikowały „Głos Narodu”, „Gazeta Kielecka”, „Dziennik Kielecki”. W związku z 27 rocznicą powstania Armii Czerwonej wydano podwójny 19 numer „Gazety Kieleckiej”; znalazł w nim miejsce szereg artykułów mówiących o przesłankach historycznych sojuszu polsko-radzieckiego oraz sprawozdanie z uroczystej akademii poświęconej tej rocznicy⁴⁶. Natomiast w radomskim „Biuletynie Informacyjnym” i „Głosie Ziemi Radomskiej” brak było publicystyki o tej tematyce, dominowała natomiast informacja o działaniach Armii Radzieckiej w zwycięskim marszu do Berlina.

Tematyka wojenna w prasie praktycznie kończyła się z dniem 9 maja 1945 r. W tym dniu całą objętość pism poświęcono kapitulacji Niemiec hitlerowskich. Ponadto niektóre, jak np. „Głos Narodu”, wydały dodatki nadzwyczajne, w których zamieszczono tekst aktu o bezwzględnej kapitulacji niemieckich sił zbrojnych. Od tego czasu problematyka wojenna zastąpiona została publikacjami z zakresu martyrologii narodu polskiego, w których równocześnie domagano się ukarania zbrodniarzy wojennych.

Tematyka walki narodowowyzwoleńczej była na łamach prasy wiązana z hasłami przeobrażeń społecznych. Wiele miejsca poświęcano sprawie reformy rolnej. Na posiedzeniu wydziału informacyjno-prasowego

⁴³ „Głos Ziemi Radomskiej”, nr 59 z 17 IV 1945; [B.a.], *Jak zdobyto Kielce*, „Gazeta Kielecka”, nr 2 z 4 i 5 II 1945.

⁴⁴ [B.a.], *Wieś ratuje miasto*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 42 z 27 III 1945; [B.a.], *Naród i wojna*, tamże, nr 43 z 28 III 1945; WAP Kielce, WUIiP, sygn. 2, k.b.p.

⁴⁵ „Gazeta Kielecka”, nr 11 z 15 II 1945; „Głos Narodu”, nr 3 z 17 II 1945; „Przemiany”, nr 1 z 14 IV 1945.

⁴⁶ „Gazeta Kielecka”, nr 19 z 24 II 1945.

WUiP w dniu 22 lutego 1945 r. podjęto decyzję, że prasa na bieżąco będzie śledzić przebieg i realizację tej reformy w województwie. Planowano nawet drukować w „Gazecie Kieleckiej” stałą wkładkę pt. „Biuletyn Informacyjny Reformy Rolnej”, zamysł ten nie został jednak zrealizowany ze względu na trudności techniczne⁴⁷. Krótkie noty informacyjne, niekiedy korespondencje, sprawozdania odnotowywały realizację reformy rolnej w powiatach opatowskim, jędrzejowskim, pińczowskim (np. kwietniowy numer „Głosu Narodu” donosił, że 31 marca 1945 r. zakończona została reforma rolna w powiecie częstochowskim). Zgodnie z dekretem PKWN, rozparcelowano ogółem 49 majątków, o łącznej powierzchni 8234 hektarów⁴⁸. Niekiedy reforma rolna omawiana była w większych tekstach dziennikarskich. Artykuły omawiające proces nadania i przekazania chłopom ziemi podkreślały pomoc robotników w pracach związanych z parcelacją ziemi dworskiej. Z drugiej zaś strony akcentowano znaczenie wsi w wyżywieniu miasta. Tematyka ta przedstawiona została m.in. w takich artykułach, jak: *Brygady robotnicze wyrazem przymierza robotniczo-chłopskiego*, *Demokratyczny front narodowy*, *Wieś ratuje miasto*, *Reforma rolna w toku realizacji*, czy też *Podniesiemy kulturę rolniczą wsi polskiej*⁴⁹.

Poza tymi dwoma głównymi tematami ukazywano codzienność i odradzające się życie społeczno-polityczne i gospodarcze. Doniesienia typu sprawozdawczego wciąż informowały o powstawaniu nowych komórek partyjnych, szczególnie PPS, PPR i OMTUR, czy też inauguracyjnych posiedzeniach gminnych i miejskich rad narodowych. Zamieszczano wywiady z przedstawicielami tworzących się organizacji społecznych i władz administracyjnych. Pisano o odradzaniu się życia kulturalnego na Kieleczyźnie. Podejmowano zabezpieczanie podworskich dzieł sztuki, mebli i książek. Apelowano o przekazanie zrabowanych przedmiotów i książek do muzeów i bibliotek. Natomiast niewiele mówiło się o roli inteligencji w nowych warunkach społeczno-politycznych; odnotowano na ten temat jedynie trzy krótkie artykuły⁵⁰. W miarę jak front zbliżał się do zachodnich i północnych ziem polskich, na łamach prasy pojawiały się artykuły o historycznych prawach Polaków do Bałtyku i ziem nadodrzańskich.

Prasa pierwszych lat Polski Ludowej ma także wartość dokumentu. Szczególnie cenne są kroniki, rejestrujące przejawy życia społecznego. Odnotowywano każdą nowo otwartą szkołę, placówkę kulturalną, każdy większy i mniejszy zakład pracy, przy czym informowano o szkodach i stratach poniesionych w wyniku okupacji hitlerowskiej.

⁴⁷ WAP Kielce, WUiP, sygn. 3, k. 7.

⁴⁸ „Gazeta Kielecka”, nr 11 z 15 II 1945, nr 42 z 3 IV 1945.

⁴⁹ „Biuletyn Informacyjny”, nr 22 z 3 III 1945, nr 33 z 16 III 1945, nr 42 z 27 III 1945; „Dziennik Kielecki”, nr 13 z 19 III 1945; „Głos Narodu”, nr 42 z 3 IV 1945.

⁵⁰ „Dziennik Kielecki”, nr 15 z 21 III 1945; „Głos Ziemi Radomskiej”, nr 59 z 17 IV 1945.

Poza wiadomościami agencyjnymi, prasa zapoznawała także z zarządzeniami i dekretnami KRN i Rządu Tymczasowego.

Pierwsze gazety Kielecczyzny były pismami niskonakładowymi. Ich średnie jednorazowe nakłady wynosiły 3—8 tys. egz. Były to więc pisma o ograniczonym zasięgu, które nie pokrywały zapotrzebowania społecznego na prasę. Wydawnictwa centralne, jak już wspomniano, docierały na Kielecczyznę w znikomych ilościach i w dodatku ze znacznym opóźnieniem. W czerwcu 1945 r. całe województwo otrzymało jedynie ok. 30 tys. egz. prasy, natomiast w listopadzie — 60 tys.⁵¹ W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu zasięg prasy wojewódzkiej i centralnej był ograniczony. Do niektórych powiatów przez kilka miesięcy w ogóle prasa nie docierała. Odpowiedzialny za organizację kolportażu w województwie wydział informacyjno-prasowy przy WUiP utrzymywał wprawdzie kontakt ze Spółdzielnią „Czytelnik”, ta jednak ze względu na trudności komunikacyjne nie mogła pokryć swoją siecią kolportażową terenu całego województwa i dostarczała prasę tylko do Kielc, Radomia i Częstochowy. Za dalszy kolportaż odpowiedzialne były powiatowe oddziały informacji i propagandy. W połowie 1945 r. zawarły one porozumienie ze Związkiem Inwalidów, który uruchomił na terenie województwa ok. 40 kiosków, obok innych artykułów sprzedających także prasę. Kioski te zaopatrywane były w prasę i książki przez wojewódzkiego pełnomocnika Spółdzielni „Czytelnik” z siedzibą w Kielcach, lub też bezpośrednio z centrali mieszczącej się początkowo w Krakowie, a następnie w Łodzi. W dalszej kolejności placówki powiatowe w prasę codzienną i periodyczną zaopatrywały świetlice, kluby, czytelnie i poszczególnych prenumeratorów w mieście i na wsi. Szczególnie dbano, by prasa wydawana pod auspicjami WUiP dotarła do najodleglejszych zakątków województwa⁵².

Poza „Czytelnikiem” organizatorką kolportażu w Kieleckiem była częstochowska Spółdzielnia Artystyczna „Słowo”, przy której działał Związek Kolporterów. Do maja 1945 r. kolporterzy dostarczali do powiatu częstochowskiego każdego miesiąca średnio do 15 tys. egz. prasy. Spółdzielnia „Słowo” kolportowała prasę w zachodniej części województwa kieleckiego, łącznie z jego stolicą.

Prawie każdy powiat organizował kolportaż na swój użytek. W Iłży np. przeprowadzono go przy pomocy Spółdzielczej Składnicy Materiałów Piśmiennych, przy której funkcjonowała centralna rozdzielnia prasy, rozdzielająca co drugi dzień prasę do Iłży i Starachowic oraz poszczególnych gmin. Działalność spółdzielni wspierana tu była przez kolportaż księgarni prywatnej. Do powiatu kozienickiego przywożono prasę na rowerze z Ra-

⁵¹ AAN, MIiP, sygn. 233, mf. 28135, k. 17 i 24.

⁵² AAN, MIiP, sygn. 234, mf. 28136, k. 38, sygn. 655, mf. 28547, k. 36; WAP Kielce, WUiP, sygn. 8, k. 7—9.

domia dwa razy w ciągu tygodnia. Referent świetlicowy przy POiP rozsyłał ją do wójtów w gminach, a ci z kolei oddawali ją sołtysom⁵³. Najtrudniejsza sytuacja była w powiecie sandomierskim. Po przeniesieniu „Czytelnika” z Lublina do Łodzi praktycznie nie docierała tu aż do czerwca żadna gazeta. Dostarczały ją jedynie osoby prywatne, sprzedające gazety po paskarskich cenach. W celu złagodzenia niedoboru prasy rozpoczęto w Sandomierzu wydawanie gazet ściennych. Przez pewien czas Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych wydawało gazetkę „Wzloty”, a Milicja Obywatelska — „Milicjanta”⁵⁴.

W celu złagodzenia deficytu prasowego WUiP w porozumieniu z radziecką komendanturą zorganizował w województwie kolportaż polskojęzycznego dziennika „Wolność” — wydawanego przez wojskowe władze radzieckie. Gazetę tę rozpowszechniano w ilości 3 tys. egz. dziennie⁵⁵.

Organizację kolportażu w pierwszych miesiącach Polski Ludowej cechowała różnorodność, przypadkowość i dowolność. Zorganizowany przez „Czytelnika” system kolportażowy nie mógł sprawnie funkcjonować ze względów komunikacyjnych i z braku kiosków sprzedaży. W zasadzie kolportaż, dostosowany do możliwości technicznych powiatów, zależał od pomysowości i inicjatywy przedsiębiorczych osób. Z tych przyczyn różne też było nasycenie prasą. W województwie kieleckim były powiaty, które wykazywały w owym czasie zwroty — do takich należał szczególnie powiat częstochowski, ale było też kilka, gdyby tylko wymienić powiaty: sandomierski, jędrzejowski, iłżecki i kozienski, w których prasa ze względu na ogromne niedobory stawała się przedmiotem spekulacji, przynoszącym zyski bez zamierzonej intencji wydawcy.

⁵³ WAP Kielce, WUiP, sygn. 29, k. 85, sygn. 34, k. 11, sygn. 42, k. 8, 10.

⁵⁴ Tamże, sygn. 42, k. 10.

⁵⁵ Tamże, sygn. 24, k. 35.